

Zapowiedź zaparcia się uczniów (Mt. 26:31-35)

“Ocknij się, mieczu, przeciwko mojemu pasterzowi i przeciwko mężowi – mojemu towarzyszowi! – mówi Pan Zastępów. – Uderz pasterza i będą rozproszone owce, Ja zaś zwrócę swoją rękę przeciwko małuczkiem.” Zach. 13:7

Wydarzenia dzisiejszej ewangelii dzieją się bezpośrednio po Ostatniej Wieczerzy. Jest to ten sam dzień, wieczór, kiedy Pan Jezus zostanie zdradzony przez Judasza i pojmany.

“Wtedy mówi do nich Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy; napisano bowiem: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody.” Mt. 26:31

Pan Jezus zwraca się do swoich uczniów i zapowiada im, że jeszcze tej nocy wszyscy się go zaprą i zaprzeczą, że mają z nim cokolwiek wspólnego. Powołuje się przy tym na prorocze słowa księgi Zachariasza. Nie mówi tego by uczniów potępić, lecz by ich uspokoić, by im pokazać, że ma wszystko pod kontrolą i że wszystkie Pisma dotyczące cierpienia Zbawiciela muszą się wypełnić.

W ewangelii Jana czytamy: “Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.” J. 16:32

“Ale po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę was do Galilei.” Mt. 26:32

Nie jest to tylko zapowiedź tego, że Pan Jezus zmartwychwstanie. Jest w powyższych słowach obietnica, że nadal będzie jest i pozostanie ich liderem, będzie nadal im towarzyszył. Mówi nawet dokładnie o miejscu w którym się ponownie spotkają.

“Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. Lecz ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich.” Łk. 22:31

Pan Jezus wie, że to już ostatnie godziny. Zdaje sobie sprawę z czekającego go cierpienia i śmierci. Wie, że wszyscy się od niego odwrócą i będzie zupełnie sam w swoim bólu i męce. Jednak mimo wszystko nie mówi o sobie. Mówi: “szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę.”

On wie jakim ciężkim przeżyciem dla uczniów będzie jego śmierć na krzyżu i to na nich skupia swoją uwagę. Spędzili z nim wiele lat życia, w nim widzą wszystko, byli świadkami jego chwały i mocy. Wierzą w niego! Jakże zadziwiająca jest miłość naszego Zbawiciela, że w takiej chwili odkłada na bok myśli o swoim cierpieniu i podnosi na duchu swoich uczniów.

Kiedy Maria Magdalena i druga Maria przyjdą do grobu Pana Jezusa spotkają anioła, który potwierdzi słowa Pana Jezusa, że spotka się z nimi w Galilei:

“Nie ma go tu, bo powstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idąc śpiesznie powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał, i oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; oto powiedziałem wam.” Mt. 28:6-7

“A odpowiadając, Piotr rzekł do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz. Rzecze mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie. Podobnie mówili i wszyscy uczniowie.” Mt. 26:33-35

W tym co mówi Piotr nie ma hipokryzji, on mówi to szczerze. Jest bardzo oddany Panu Jezusowi. Podobnie mówią też inni uczniowie. Jednak pewność siebie Piotra jest zgubna i zostaje szybko zgaszona. “Jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje,

trzykroć się mnie zaprzesz.” Dwoma błędami Piotra są 1) brak zaufania do tego co mówi Pan Jezus 2) nadmierna pewność siebie, nieświadomość własnych słabości.

Lekcją dla nas z tej ewangelii niech będzie to, że każdy człowiek powinien mieć świadomość własnych słabości. W każdej chwili może w modlitwie prosić i zdać się na pomoc Ducha Świętego.

Nie powinniśmy być zbyt pewni siebie, gdyż to może wywołać w nas dumę i pychę i spowodować że odwrócimy się od modlitwy. Nie możemy też jednak drzeć w niepokoju i być pełni obaw, gdyż jest to przejawem braku zaufania. Musimy całkowicie zaufać Panu Bogu i z ufną bojaźnią oczekiwać zbawienia w Jezusie Chrystusie.

“Z bojaźnią i ze drzeniem zbawienie swoje sprawujcie.” Flp. 2:12